Cena numeru 20 mk.

Nr. 149. Wilno, Wtorek 22 listopada 1921 r. Rok. I.

SŁOWO WILEŃSKIE

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, o g. 4-ej pop.

Adres Redakcji i Administracji: WILNO, JAGIELLOŃSKA 10, m. 3. Telefon 536. || Redakcja otwarta od 9-ej rano do 2-giej po południu. Administracja: od 9-ej rano do 3-ej pop.

PRENUMERATA: Miesięcznie z odbiorem w Administracji mk. 400. Z dostarczeniem do domu lub przesyłką poczt. mk. 450. || CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy jednoszpaltowy: przed tekst. 150 mk. pol., za tekst. 70 mk.; w tekście 200 mk. Reklamy za wiersz 150 mk.

Naczelnik Państwa w Lidzie.

Dnia 19 b. m. o godz. 3-ej po południu przybył specjalnym pociągiem do Lidy Naczelnik Państwa JÓZEF PIŁSUDSKI. Towarzyszą mu w podróży Minister Spraw Wewnętrznych Downarowicz. Naczelnik Wydziału WschodniegoMin. Spr. Zagr. Kossakowski, Pułkownik Sztabu Generalnego Rybak, ppułkownik Piestrzyński, p. Zabierzowski, Radca Ministerjalny M. S. W. D-r Górski, St. Referent M. S. Z. Arciszewski, adjudant przyboczny porucznik Sołtan i porucznik Kadenacy.

Na spotkanie Pana Naczelnika Państwa przybyli na dworzec przedstawiciele władz rządowych z Wojewodą Nowogródzkim p. Raczkiewiczem na czele, przedstawiciele Rady Miejskiej Lidzkiej, Wójtowie gmin i publiczność, która licznie zgromadziła się na wieść o przybyciu do Lidy p. Naczelnika Państwa.

Jednocześnie przybył D-ca Wojsk Litwy Środkowej General Żeligowski z adjudantem, gen. kapitanem Prystorem, p. Mejsztowiczem, i Głównym Komisarzem Wyborczym p. Łuczyńskim.

Po otrzymaniu raportu Generała Rydz-Śmigłego i przeglądzie kompanji honorowej udał się p. Naczelnik Państwa witany gorąco przez zebranych do Kasyna Oficerskiego celem przyjęcia delegacji. (W.A.P.)

Nowe urzędy pocztowe i połączenie telefoniczne z Warszawą.

(W. A. P.). Naczelnik Wydziału Poczt i Telegrafów p. Godwod udzielił przedstawicielowi Wileńskiej Ajencji Prasowej następujących informacyj o ruchu pocztowym i telegraficznym na terenie t. zw. Litwy Środkowej.

— Poważną trudność w zorganizowaniu poczty i telegrafu stanowił brak wykwalifikowanych urzędników, gdyż, jak wiadomo, rząd carski starał się urzędy te obsadzać przez Rosjan. Stopniowo trudności te zostały przezwyciężone i obecnie mamy aparat dość sprawnie funkcjonujący. Stwierdzić muszę, że skarg na działalność naszej poczty nie otrzymujemy. Jeżeli były jakie narzekania, to godziły one raczej we mnie osobiście, niż w aparat przezemnie zorganizowany.

Dalej podkreślić trzeba wysoki poziom moralny funkcjonarjuszów poczty i telegrafu. W ciągu przeszłorocznej wspólnej pracy wydarzył się na naszej poczcie tylko jeden wypadek kradzieży listów pieniężnych, natychmiast zresztą wykryty i ukarany.

Nowe urzędy pocztowe.

Akcja w rozwoju komunikacji pocztowej postępuje stosunkowo szybko naprzód. Wciąż zwróco ą mamy uwagę na zakładanie nowych urzędów pocztowych, jednakże gminy niechętnie przychodzą nam z pomocą. Radni gminni wolą nieraz o 30 wiorst jechać do najbliższej stacji pocztowej, niż postarać się o budynek lub inne ułatwienia. Mamy zamiar jeszcze przed Bożem Narodzeniem uruchomić urzędy pocztowe w następujących miejscowościach: Werki, Bystrzyca, Ostrowiec, Porubanek, Jaszuny, Turgiele, Boruny, Podbrzezie, Żuprany i Jerozolimka. W tych dniach otworzymy pocztę w Szumsku, Kienie i Zalesiu. Urzędnicy nasi wyjechali właśnie dla zbadania warunków utworzenia nowych urzędów pocztowych.

Nowe oddziały pocztowe w Wilnie.

Równocz śnie w czasie najbliższym utworzymy filje pocztowe na Ł...szkach, Zarzeczu, Antokolu, Snipiszkach i na Nowem Mieście w Wilnie.

Przebudowa sieci telegraficznej

Jak wiadomo, częstą przerwę w prawdziwej komunikacji i telegraficznej stanowią burze i zawieje śnieżne, które przewracają słupy, przerywają połączenia. Zima tegoroczna znalazła nas przygotowanych do zwalczania tych trudności. W ciągu lata poddaliśmy szczegółowemu przeglądowi naszą sieć telegraficzną i na miejsce spróchniałych słupów postawiliśmy nowe.

Telefon Wilno - Warszawa.

Ponieważ nie możemy korzystać z doskonale rozwiniętej sieci telegraficznej i telefonicznej Wilno Grodno, a przerwanej pomiędzy Olkienikami - Oranami, cały ruch telegraficzny odbywa się na linji Wilno Lida-Wołkowysk Warszawa, która nigdy nie miała charakteru magistralnej. Przeciążenie tej linji jest tak wielkie, że powstała potrzeba wytknięcia nowej w pobliżu dawnej magistralnej Wilno-Grodno. W tym celu przeprowadziliśmy nową linję przez puszczę Rudnicką—Olkieniki-Matuzy-Orany, gdzie już wchodzi w dawną wielką sieć na Grodno-Warszawa. Do ukończenia tej linji pozostało nam zaledwie parę kilometrów i spodziewamy się już w tygodniu bieżącym nietylko uruchomić nowe połączenie telegraficzne z Warszawą, ale również oddać do użytku publicznego telefonu Wilno-Warszawa. Osoby prywatne i instytucje będą dopuszczone do korzystania z telefonów, oczywiście za odpowiednią opłatą.

Kongres P. S. L. w Warszawie.

W sobotę 19 b. m. około południa w dużej sali Muzeum przemysłu w Warszawie rozpoczęły się obrady kongresu Pol. Stron. Ludowego.

Na kongres przybyło około tysiąca delegatów z różnych dzielnic państwa oraz delegaci ze Śląska i Wileńszczyzny; przybył również przedstawiciel ludowców bułgarskich p. Sławor, a premjer Stambolijski nadesłał telegram powitalny.

Przy stole prezydjalnym zasiedli posłowie Bobek, Bojko, Dąbski i Witos. Przemówienie powitalne wygłosił poseł Bojko, poczem objął przewodnictwo obrad poseł Witos.

Pierwszą część wczorajszych obrad wypełniły referaty: posła Bobka o organizacji stronnictwa, posła J. Dąbskiego o działalności klubu poselskiego, posła W. Witosa o udziale klubu w rządzie i posła J. Dąbskiego o polityce zagranicznej.

Po wysłuchaniu referatów wybrano szereg komisyj, które obradowały w sobotę wieczorem.

W niedzielę odbyły się dalsze narady komisji, poczem zebrało się plenum kongresu dla odbycia dyskusji i uchwalenia rezolucyj opracowanych w komisjach.

Po wysłuchaniu referatu p. Dąbskiego kongres wśród burzliwych oklasków wyraził hołd dla Naczelnika Państwa.

TELEGRAMY.

Aresztowanie generała Aleksandra Babiańskiego.

KOWNO. (Wap). Władze litewskie aresztowały w Kownie generała Babiańskiego.

Nowy Komisarz wyborczy.

Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, iż Głównym Komisarzem Wyborczym na powiaty Lidzki i Brasławski z ramienia Rządu Rzeczypospolitej Polskiej został mianowany p. Zygmunt Zabierzowski. (W.A.P.).

Rokowania polsko-niemieckie.

WARSZAWA (Pat.). Calonder, prezydent rokowań polsko-niemieckich w sprawie Śląska, zawezwał pełnomocników obu rządów do Genewy na dzień 23 listopada na przedwstępne posiedzenie. Pełnomocnik Polski—Olszewski wyjeżdża do Warszawy dziewiętnastego listopada.

Członkowie Ligi Narodów w Wilnie.

WARSZAWA, 21. XI. (Wap.). Dziś rano wyjeżdżają do Wilna członkowie komisji finansowej Ligi Narodów: profesor uniwersytetu brukselskiego p. Janssen, inspektor generalny finansów francuskich p. Avenol, i vicehrab. du Plessis. Po kilkudniowym pobycie w Wilnie udają się do Łotwy.

Rodacy i Rodaczki!

Po wielowiekowej rozłące z nami, Śląsk nasz Górny powraca na „Ojczyzny łono".

Niecały!

Zaludniony po obu stronach górnej Odry, z wyjątkiem sztucznie zgermanizowanych miast, przez Polaków, z chwilą gdy wielki prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, po powaleniu „smoka krzyżackiego" na ziemię, na sztandarze, zwiastującym umęczonej Polsce zmartwychwstanie, wywiesił hasło zjednoczenia z nami wszystkich ziem zamieszkałych przez ludność polską, miał prawo spodziewać się, że, jak Wielkopolska i Pomorza część znaczna, zjednoczony z nami zostanie, targając kajdany jakiemi skuła go przemoc i gwałt germańskiego najeźdźcy.

Jakoż zrazu wymierzoną mu została sprawiedliwość, postanowiono przydzielić go do prastarej jego macierzy, z którą dzielił koleje losów od zarania naszych dziejów, radość jego była przecież krótko trwała, traktatem bowiem wersalskim, jakgdyby wątpiąc o tem do kogo dziecko woli należeć, do tkliwej i ukochanej matki, która mu życie dała, czy też do narzuconej mu obcej jego krwi macochy, zarządzono na nim pod wpływem intryg zewnętrznych i wewnętrznych naszych wrogów—plebiscyt.

Gdybyż jeszcze plebiscyt ten odbył się tak, jak odbyć się był powinien, z zabezpieczeniem Śląskowi zupełnej swobody wypowiedzenia się, do kogo chce należeć, wątpliwości żadnej byćby nie mogło, że głosowałby jak jeden mąż za nami, ale przez pozostawienie go do ostatniej chwili w szponach pruskiego jego kata, który niczego nie zaniedbał, aby śmierci groźbą, oszustwem i podstępem obezwładnić jego wolną wolę, wywołano to następstwo, że oddawszy głosy swe za Polską w najważniejszych dziewięciu powiatach, — na całem przecież niemal Zaodrzu i w północnych swoich stronach, opowiedział się za Prusami.

Zdawało się wobec tego, że losy Śląska bezzwłocznie po odbytem głosowaniu ostatecznie zdecydowane będą,. że powiaty te przynajmniej, które oświadczyły się tak znaczną większością za Polską, natychmiast Polsce będą oddane, że Pszczyna i Rybnik, Katowice, Bytom, Królewska Huta, Gliwice, Wielkie Strzelce i Lubliniec bezzwłocznie po wypowiedzeniu swojej woli, święcąc z pęt odwiecznych wyzwolenie, zasiądą przy jednym biesiadnym z nami stole.

Stało się inaczej!

Poruszono w interesie prusactwa piekielne siły, cierpliwość bohaterskich Ślązaków wystawiono na nową próbę, i wynikiem nowej siedmiomiesięcznej blisko zwłoki w zadecydowaniu o losie tej dzielnicy było to, że nie cała część Śląska, która w dniach plebiscytu okrzyknęła się za nami, przydzielona została do nas.

Przyjmując z rezygnacją wyrok, którego odmienić nie możemy, wierząc w to jak w wszechsprawiedliwego Boga na niebie, że przyjdzie, przyjść musi czas, gdy ludami, niby rzeczą bezduszną żadna ludzka siła frymarczyć, jak dziś jeszcze, niestety! nie będzie miała prawa, idźmy z ufnością oby w jaknajpromienniejszą dla Ojczyzny naszej przyszłość, ożywieni jednym duchem i żelazną jedną wolą:

pracowania, bez wytchnienia dla całego Górnego Śląska, zarówno tego, który z nami dziś się łączy, jak i tego, który w kleszczach Niemca pozostaje, —

uświadamiania go całego, jakim jest przez oświatę narodową, i prowadzenia jej świetlanym gościńcem ku jednym z nami narodowym celom, —

siania na nim na rubieży dwuch wrogich światów, nam i jemu grożącym zagładą, zdrowych ziarn myśli naszej, pragnień naszych i nadziei, by go otrząsnąć z rdzy niemieckiej, która nie zdoławszy rozluźnić jego spójni, posiada przecież w zachodnich zwłaszcza jego stronach tyle kąkolu.

W pracy tej możemyż pozostać osamotnieni, możemyż wątpić o tem, że zwróci się ku nam pomocna Wasza, Rodaczki i Rodacy dłoń, że nam umożliwicie uskutecznianie tego, co leżąc w interesie nas wszystkich, wszystkich nas jednakowo kochających Polskę i pragnących jej mocarstwowej potęgi, między dwiema największemi tyranjami świata: moskiewską i pruską, wprządz powinno w jeden pług ofiarnej orki, dla wszystkim nam tak drogiej krainy?

Więc z wiarą, że wezwanie to nasze do Was znajdzie oddźwięk w sercach Waszych,—że dziedzina naszych Piastów, w dwuch latach ostatnich szczodrze łzami i krwią zbroczona, nie dozna wśród Was obojętności,—

w uroczystej chwili zjednoczenia znacznego jej odłamu ze stęsknioną za nią przyrodzoną jej Macierzą, rozpoczynamy dla Śląska naszą pracę.

I z hasłem wypisanym na sztandarze naszym, przy którym zgrupować się powinniśmy wszyscy:

„Śląsk cały musi być nasz",

wzywamy Was Rodaczki i Rodacy do współpomocy, a przez współpomoc, w wielkiem narodowem dziele ręka w rękę z nami, — do współpracy.

Tak nam dopomóż Bóg.

Za Sekcję Narodowo-Kulturalnej pracy dla Śląska Górnego

Stanisław Bełza.

Powstanie na Ukrainie.

LWÓW, (Pat). Na Zmerynkę napadł większy oddział partyzancki galicyjski i oddział ukraiński Strzelców Siczowych i rozbił dwudziestą trzecią dywizję czerwoną, poczem zatknął na dworcu chorągiew ukraińską. Wojska ze Zmerynki wyruszyły na wschód. W rejonie kijowskiej kolei żelaznej rozwija operację pięćdziesiąta trzecia sowiecka dywizja, która przyłączyła się do powstania.

Potwierdzają się wiadomości o wycofaniu wojsk czerwonych za Dniepr. Urzędnicy bolszewiccy nie pełnią służby w gubernjach: Wołyńskiej, Kijowskiej, Chersońskiej i Podolskiej z powodu formalnego powstania. Armja czerwona znajduje się w popłochu. Kamieniec Podolski odcięty od Winnicy. W zaburzeniach ginie mnóstwo Żydów, mordowanych przez bandy powstańcze.

Listki ze Lwowa.

(Korespondencja własna).

Ostatnie wypadki w świetle prasy lwowskiej.—Noworodek endecki. — Nowaczyński i jego nawiasy przyzwoitości.

Lwów, 18 listopada 1921.

Ostatnie wydarzenie na arenie politycznej wywołały zrozumiały oddźwiek w prasie tutejszej, a krańcowe środki i metody dyskusji, stosowane przez dzienniki endeckie, obniżyły ton polemik do poziomu brukowego. Omawiając zwycięstwo projektu rządowego, słusznie konkluduje spokojna „Gazeta wieczorowa":

„Nie idzie zatem o meritum sprawy. Przy dobrej woli sprawa mogła była dojrzeć do załatwienia w mniejszych ramach, przy mniejszym rozgłosie. Idzie o formy, jakie pzybierać poczyna u nas życie publiczne, formy, które poczynają łudząco przypominać najtrudniejsze chwile naszego życia państwowego z epoki, poprzedzającej upadek Polski..

To też tej sprawie musi niezależna, nieprzeżarta jadem partyjnym publicystyka, poświęcić wiele uwagi.

W innem zaś miejscu, potępiając spoliczkowanie p. Sadzewicza przez posła Bagińskiego pisze.

„Należy zło stłumić w zarodku. Skoro niema ustawy, ochraniającej przed szkalowaniem pierwszego w wolnej Polsce Naczelnika Państwa, względnie jeśli się nie stosuje energicznie ustaw istniejących, zastosować trzeba przepisy o zakłócaniu spokoju publicznego, nie czekając, aż prowokacje prawicy wywołają zaburzenia, aż przebierze się miara cierpliwości ogółu i nastąpi wybuch, przez nikogo nie pożądany".

Jest to aż nazbyt słuszne i czas najwyższy, by nasza endecja pojęła sens zdania: „kto sieje wiatr, zbiera burzę". A oni sieją, sieją ciągle. Pożałowania godny „ironista" „Słowa Polskiego" w swym feljetonie „Na dobie" w ten sposób krytykuje oświadczenie Naczelnika Państwa:

„Zdążając za swoją myślą, obojętny, czy komu jego racje będą do wysłuchania przyjemne, czy nie..." itd.

Ten ocenia to tak, jakgdyby pisał recenzję z operetki. To mu jest „do wysłuchania przyjemne", a tamto znowu nie. W dalszym ciągu atakuje to pismo jedną z wybitnych osobistości wileńskich w rzekomym, czy prawdziwym liście z Wilna, podpisanym „Wuk", pełnym oszczerstw wymagających sądowego załatwienia sprawy.

* * *

Po zwinięciu miejscowej „Rzeczpospolitej", która nie zdołała się u nas utrzymać, uczuło się „Słowo Polskie" widocznie osamotnione na lwowskim gruncie, gdyż, jak wspominałem już, stworzono drugi endecki organ „Kurjer Powszechny", który ma widocznie popularyzować hasło, „Hejże na Belweder!" wśród szerszych mas.

Osądzono zapewne, mylnie zresztą, że poważne „Słowo Polskie" ryczy donośnie, lecz „zbyt inteligentnie", a taki wrzaskliwy noworodek więcej zainteresuje ulicę. Wynik tych usiłowań jest bardzo wątpliwy, gdyż obrzydliwy szowinizm, skrajny antysemityzm i nagonka na Rusinów uprawiana przez tego pismaczka, wywołały usiłowania bojkotowania go przez Żydów, gdzie i jak się da. Takie judzenie narodowościowe, uprawiane jako „sztuka dla sztuki" i wydawanie pisma brukowego świadomie w celu jątrzenia, spotkało się z potępieniem rozsądnie myślącego ogółu polskiego. Istotną treścią tego świstka, który, zabiegając o poczytność wśród warstw niższych, pomija zupełnie interesy tych warstw, jest głównie kronika policyjna, a całe kolumny wypełniają artykuły o mile brzmiących tytułach: „Gdyby piec z Cambois umiał mówić", „Morderstwo na tle erotycznem" i t. d. i t. d.

W ten sposób odłamy „stronnictwa brystolskiego" przysługują się Polsce, przygotowując się do kampanji wyborczej.

Skoro ten list jest wyłącznie przeglądem prasy, wypada jeszcze poświęcić parę słów panu Adolfowi Nowaczyńskiemu, który, krytykując w dzisiejszej „Rzeczpospolitej" słusznie czy niesłusznie wywody p. Ehrenberga, nasrożywszy się woła:

„P. Ehrenberg temi uwagami raz jeszcze postawił się poza nawiasem przyzwoitego świata dziennikarskiego"

Mimowoli trzeba się uśmiechnąć. Dobre jest, kiedy kogoś stawia „poza nawias przyzwoitego świata dziennikarskiego" p. Adolf Neuwert-Nowaczyński. *Wel.*

Z POLSKI.

Drugi targ poznański.

POZNAŃ. (Pat.) Stósownie do uchwały rady miejskiej ukonstytuowała się specjalna komisja, mająca się zająć organizacją drugiego targu poznańskiego na wiosnę roku przyszłego. Dyrektorem targu poznańskiego jest nadal dr. Krzyżankiewicz. Biuro miejskie urzędu targu poznańskiego mieści się obecnie przy placu Sapieżyńskim № 10a.

Polska marynarka w Gdańsku.

GDAŃSK. (Pat.) Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej zawiadomił senat gdański, że następujące statki polskiej marynarki wojennej pozostaną w porcie gdańskim także w ciągu zimy: kanonierka „Komendant Piłsudski", 4 wyławiacze min: „Mewa", „Czajka", „Rybitwa" i „Jaskółka", 5 torpedowców: „Mazur", „Śląsk", „Podhalanin", „Kaszub" i „Kujawiak", nadto statek szkolny „Lwów" i statek mierniczy „Pomorzanin".

ZE SWIATA.

Trwoga o los Władywostoku.

PARYŻ. (Polpress). W tutejszych rosyjskich kołach politycznych z wielką trwogą oczekują rezolucji Konferencji Waszyngtońskiej w sprawie ewakuacji przez Japończyków Syberji. Oznaczałoby to upadek Władywostoku.

Komisja polska w Petersburgu.

PETERSBURG. (Pat.). Przybyli tu członkowie delegacji polskiej w komisji mięszanej z D rem Czołowskim na czele. Przyjazd związany jest z realizacją uchwał Komisji Mięszanej, tyczących się zabytków polskich w Petersburgu.

Ceny w Moskwie.

MOSKWA. (Pat.). Według urzędowych danych, przy wolnych cenach na rynku notowano: funt chleba 5 tysięcy, pud mąki razowej 24 tysiące, kartofli 12000, funt mięsa 12000, funt masła 54000.

Dzień odpoczynkowy.

GENEWA. (Pat.). (Szwajc. Ag. Tel.). Międzynarodowa konferencja pracy przyjęła 45 głosami przeciwko 18 rezolucję, według której robotnicy wszystkich krajów winni mieć jeden dzień w tygodniu wolny od pracy. Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu konferencji odczytano telegram przywódcy robotników Gompersa, który prosi konferencję o zajęcie się sprawą bezrobocia.

Port Artura wolnym portem.

BERLIN. (Pat.) Z Waszyngtonu donoszą, że Japonja wyraziła gotowość oddania Kiaoczao Chinom, jeżeli Chiny rozpoczną w tej sprawie bezpośrednie rokowania, Japonja gotowa jest również przekształcić Port Artura w wolny port.

Austrja i Ameryka.

PARYŻ. (Pat.) (Havas). Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, że Harding podpisał dekret w sprawie nastania stosunków pokojowych między Ameryką a Austrją.

MARJA GRABOWSKA.

Marzenie o wschodzie.

W sennej zadumie, pieszcząc węża głowę,
Śni Maharadża o chłodzącym wietrze.
Tysiąc promieni na pustynie płowe
Śle słońce, codzień od upałów bledsze.

—

Władcy gorąco. W takt wahań wachlarza
Wzorzysty muślin na piersiach opada,
I ciało giętkie, bronzowe obnaża.
Obyż noc przyszła! Noc—Szecherezado

—

Oto się zbliża. Na grzbiecie szakala
Skrada się, cicho... Rozkoszy mknie ża-rem..
I chłód przynosząc—krew w żyłach roz-pala.
Władca brwi podniósł: przywołać mó-harem

—

. . . .
. . . .

Europa na walkę z epidemją

GENEWA, (Pat.). Rząd czechosłowacki zawiadomił sekretarjat generalny Ligi Narodów, że złoży miljon koron do dyspozycji komisji dla spraw epidemji. Rząd belgijski przesłał powyższej komisji 1000 franków. Jest to drugi dar pieniężny, ofiarowany przez rząd belgijski do dyspozycji komisji.

6 miljonów franków dla głodnych Rosji.

PARYŻ. (Pat.) Senat przyjął 230 głosami contra 10 projekt uchwalony przez Izbę, dotyczący kredytu 6 miljonów franków na rzecz pomocy głodnym w Rosji.

Podatek wojenny w Litwie Kowieńskiej.

KOWNO. (W.A.P.) Zgodnie z ustawą o rekwizycjach i nadzwyczajnych podatkach, podatek wojenny płacić muszą właściciele nieruchomości w mieście, kupcy, przemysłowcy, komisjonerzy, rzemieślnicy, ludzie wolnych zawodów, urzędnicy, pracownicy instytucyj prywatnych, miejskich i handlowo przemysłowych w miastach i na wsi.

Zwolnienie łotewskich obywateli.

RYGA. (W.A.P.) Na podstawie rosyjsko-łotewskiego traktatu pokojowego zostało z więzień rosyjskich zwolnionych 155 łotewskich obywateli. W więzieniach pozostaje jeszcze 673 Łotyszów, o zwolnienie których stara się łotewski konsulat w Rosji.

Zaburzenia w Berlinie.

BERLIN. (Pat.) W Berlinie zaburzenia głodowe nie ustają. 17 b. m. przyszło do ciężkich wykroczeń.

Ile przyniosła danina publiczna.

Ministerjum Skarbu komunikuje:

Daniny publiczne przyniosły w b. Królestwie Polskiem i w Małopolsce w lipcu b. r. razem kwotę 3.678,3 miljony marek, w tem podatki bezpośrednie 1.368,0 miljonów. Monopole 1.049,8 miljonów, cło 268,7 miljonów. Opłaty (należytości 557,6 miljona) i opłata od koncesji na domy bankowe i kantory wymiany 1.0 miljona.

Z KRAJU.

Pomoc ludności w pasie przyfrontowym.

(Wap.) Ostatni zjazd starostów w Wilnie omawiał pomiędzy innemi sprawę pomocy ludności w pasie przyfrontowym, która przeważnie mieszka w trwałych okopach, wybudowanych w 1915 roku przez armję niemiecką i rosyjską. Niedawno miejscowości te zwiedzał dyrektor Dep. Spraw Wewnętrznych, chcąc się przekonać, w jak wielkim zakresie potrzebna jest pomoc. Akcja ze strony władz Wileńszczyzny wyraziła się już w dość znacznym udzieleniu materjału budulcowego i zboża na zasiew. Od dłuższego już czasu akcję pomocniczą na szerszą skalę prowadzi Polsko Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom, który uruchomił kuchnię w Wołożynie, Wiszniewie, Iwjach, Krewie, Smorgoniach, Swirze, Kobylnikach, Widzach oraz w przyległych do tych miejscowości gminach. Ogółem akcja odżywiania obejmuje przeszło 10.000 ludności.

Wczoraj Komitet Polsko-Amerykański zwrócił się do Wydziału Odbudowy i Dep. Rolnictwa i Lasów z wnioskiem wybudowania na koszt Skarbu jadłodajń przy kuchniach w pasie przyfrontowym, aby ludność, a zwłaszcza dziatwa wobec pory zimowej mogła na miejscu korzystać z kuchen komitetowych.

Sprawa Kłajpedy w sejmie kowieńskim.

KOWNO. (Wap.) Na plenarnem posiedzeniu sejmu kowieńskiego przyjęto interpelację socjal-demokratów treści następującej:

„Do prezesa ministrów i ministra spraw zagranicznych. Z powodu położenia okręgu Kłajpedy, interpelacja:

Okręg Kłajpedy, według pojęcia społeczeństwa naszego jest organicznie związany sprawami gospod. i przeszłością polityczną z nami. Kierując się tą myślą oddzielne grupy naszego społeczeństwa nietylko próbowały utrwalić ideowe węzły z Małą Litwą, lecz również starały się nawiązać z nią stosunki ekonomiczne. Wszystko to jednak nie oświetla wystarczająco kwestji Kłajpedy. W większości swej mieszkańcy tego kraju dotychczas nie wiedzą jeszcze, jakie jest stanowisko rządu litewskiego w stosunku do Kłajpedy. Z tej niejasności korzystają junkrzy niemieccy oraz Polacy i Francuzi. Wszyscy oni prowadzą bardzo energiczną agitację przeciw łączeniu się kraju Kłajpedy z Litwą. Agitacja ta wzrosła szczególnie w związku z mglistemi kombinacjami polityki Hymansa.

W obecnym decydującym dla naszego kraju momencie, stan taki jest nienormalny i szkodliwy. Sprawa ta musi być przez rząd wyraźnie postanowioną. Dlatego zapytujemy prezesa ministrów i ministra spraw zagranicznych:

1) Co czynił rząd, chcąc zbliżyć kraj Kłajpedy do Litwy.

2) Na jakich podstawach uważa za możliwe ustanowić stosunki tego kraju z republiką litewską, tworząc jedno z nim państwo.

3) Co zamierza czynić, chcąc osiągnąć połączenie kraju Kłajpedy z Litwą.

(Następuje 7 podpisów)

TEATRY I MUZYKA.

— **Teatr Polski**. Dziś, we wtorek Teatr Polski występuje z nową oryginalną komedją, satyryczną Br. Winawera p. t. „Księga Hjoba" z p. Nowakowskim w roli profesora Herupa, docenta uniwersytetu, badacza i uczonego, który, żeby żyć, musi iść do więzienia.

— **Teatr Powszechny**. Dziś w Teatrze Powszechnym premjera arcydowcipnej komedji H. Zbierzchowskiego „Małżeństwo Loli", grają p.p.: Bogucka, Chrzanowska, Jastrzębcówna, Łodzińska, Woldowa, Zamiłło (postać tytułowa) Bolkowski, Cornobis, Milski, Puchalski i Zonner.

Działalność antypaństwowa.

W ciągu ostatnich miesięcy stwierdzono w szeregu wypadków odmowę ze strony niektórych proboszczów na prowincji wydania wyciągów z ksiąg stanu cywilnego osobom zawezwanym do poboru, lub też wogóle chcącym posiadać wyciągi metryczne. Istnieje podejrzenie, iż odmowa taka jest przypadkowa, ale posiada charakter planowy i proboszczowie działają prawdopodobnie na podstawie tajnej instrukcji. Aby na przyszłość zapobiedz tego rodzaju wypadkom, mającym jawne cechy szkodnictwa państwowego Dep., Spraw Wewn. zwraca się w tych dniach z odpowiedniem przedstawieniem spraw do Kurji Biskupiej w Wilnie.

Kronika miejska.

LISTOPAD **22** Wtorek.

Dziś — Cecylji P. M.
Jutro—Klemensa P. M.

Wschód słońca—7.45
Zachód słońca —3.47

— **Dekret o lokatorach.** Jak się dowiadujemy Dekret o opłacie komornego ukaże się w № 35 Dziennika Urzędowego w przyszłym tygodniu. (Wap.)

— **Klęska endeków w Lidze Robotniczej.** Wczoraj odbyło się w sali Teatru Polskiego Walne Zgromadzenie Ligi Robotniczej. Przewodniczył robotnik p. Żebrowski. Obszerne sprawozdanie z działalności Ligi złożył prezes p. Hermanowicz. W dyskusji nad sprawozdaniem zabierało głos szereg mówców, między innymi ks. Sobaś patron towarzystwa, wiceprez. Łokuciejewski, który wystąpił z obszerną krytyką pracy Ligi. Spotkał się jednak z należytą odprawą ze strony szeregu mówców, między innymi ks. Sobasia, p. Hermanowicza, red. Horowicza i p. Studnickiego.

Zebrani ogromną większością uchwalili votum zaufania zarządowi i powołali p. Hermanowicza na prezesa. Przy wyborach Zarządu usiłowali endecy reprezentowani przez bardzo nieliczną garstkę zamącić powagę obrad i przeforsować swoich ludzi do Zarządu. Kandydaci postawieni przez większość

WŁAD. LAUDYN.

Wasz teatr a Wy.

I. Streszczone dzieje rozwoju sceny wileńskiej od jej powstania. II. Teatr dzisiejszy i dzisiejsza publiczność.

Rulikowski podaje kilka wierszy Syrokomli, świadczących o nader zażyłych i przyjaznych stosunkach między poetą i artystami. Zaznacza to i sam Syrokomla.

Artyści opery stanowili wedle wspomnianego autora odrębną grupę. W wykonywaniu oper znaczną przeszkodę stanowił brak instrumentów w orkiestrze, czemu zapobieżono jako tako przez urządzenie publicznych koncertów, z których dochód obrócono na ten cel.

Historycznym dniem dla opery wileńskiej było wystawienie „Halki", 6 grudnia 1860. Partję Halki śpiewała Rostkowska, Jontka — Zelingier, Stolnika — Białoskórski, Janusza — Nowakowski, Zofji — Leśniewska. Dzieło Moniuszki osiągnęło największą liczbę przedstawień, a uroczystość benefisów Rostkowskiej na trzeciem przedstawieniu „Halki", przy wypełnionej sali — ujawniła jak gorąco, szczerze i serdecznie przyjęła tę operę publiczność.

Dalsze lata i bieg wypadków, co powolna agonja teatru, który w 1864 — jak wspomniałem—definitywnie zamknięto. Następnych lat z okładem czterdzieści, to najcięższy okres niewoli, w którym polska mowa wygnaną zostaje ze sceny. W uniesieniu i radości wyczekujących jej z utęsknieniem, powraca dopiero w r. 1905, w którym teatr polski na nowo rozpoczyna swą działalność. Rulikowski cytuje na zakończenie prolog K. M. Górskiego na otwarcie Krak. Teatru.

„Już wszędzie cisza. Zanim drgnie zasłona
I nad obrazem dawnych czasów wstanie,
Ja wciąż zwalczana, ale niezwalczona
Przychodzę dom ten objąć w posiadanie.
A gdy wam powiem, kto jestem, rozbłysną
Takie promienie i taka tęczowa
Jasność dokoła. Na pierś się wam głowa
Pochyli pełna wspomnień, łzy z ócz trysną
I dacie mi hołd serc.
Jam polska mowa".

To jest pobieżne streszczenie niewielkiej, ale dokładnej pracy Rulikowskiego. Chodziło mi tylko o rzut oka wstecz, który uprzytomniłby znaczenie teatru w dziejach rozwoju kulturalnego Wilna, przedewszystkiem zaś piękną przeszłość tego teatru. W dalszej części niniejszego artykułu, będę się starał skreślić warunki istnienia dzisiejszego teatru ostatniego sezonu wileńskiego.

—s—

II.

W styczniu ubiegłego roku rozpoczęły w Wilnie przedstawienia dwa teatry. Pierwszy; „Polski" pod dyrekcją p. Rychłowskiego, drugi „Żołnierski" w dawnym gmachu ratuszu. Zespół p. Rychłowskiego składał się w przeważnej części z młodych absolwentów warszawskiej szkoły dramatycznej. W skład trupy teatru żołnierskiego, kierowanego przez p. Zajączkowskiego, wchodzili różni aktorzy, zaangażowani głównie z Warszawy.

W szersze omawianie drugiego nie chcę się tu wdawać, gdyż uwagi moje wykroczyłyby poza ramy przeciętnego feljetonu. Prócz kilku rutynowanych, a właściwie tylko ze sceną obytych sił, teatr ten posiadał mierny materjał aktorski. Nie posiadając wogóle reżysera i postępując zygzakowatą linją w wyborze repertuaru, mimo szlachetnych usiłowań swego kierownika, który pracował niezmordowanie, teatr ten nie utrzymał się na poziomie sceny popularnej, co było jego właściwem zadaniem. Pod koniec jego istnienia pokusiło się nawet kierownictwo o wystawienie dwu sztuk, które zdolności wykonawców stanowczo przerastały. (Powódź, Mirandolina) Niemniej nie można pominąć ogromnej staranności, pracowitości i trudów, które wkładał kierownik p. Zajączkowski w urzeczywistnienie swych planów.

Zgoła inaczej było w teatrze „Polskim". Jego zespół, składał się—jak wspomniałem—z ludzi młodych, świeżo i nowocześnie scenicznie wykształconych, zamiłowanych, ambitnych i chętnych do pracy, a co najważniejsze inteligencją znacznie wyżej stojących od kolegów z teatru żołnierskiego. Do tego posiadał teatr w „Lutni" przez cały pierwszy sezon zawsze t. z. „występowicza", mistrza, perłę, gwiazdę scen warszawskich, chronologicznie od doskonałej p. Mirskiej zaczawszy, na znakomitym Gasińskim skończywszy.

Na pytanie, czy teatr „Polski" przez ten czas utrzymał się na poziomie artystycznym godnym Wilna, odpowiedź przeciętnego mieszkańca, bywalca teatralnego wypadnie przecząco. Wilnianie z teatru swego nie byli zadowoleni. Ogólnie zarzucano mu wiele. Zanim przejdę do tych zarzutów, omówmy istotne i uzasadnione, t. j. wady i braki teatru.

Przedewszystkiem mięszanina repertuarowa. Każdy „występowiec" przyjeżdżał z zapasem swoich sztuk, a ponieważ każdy posiadał swój rodzaj i zakres, więc też kolejno przeżywaliśmy jego repertuar, wyjątkowo „na smutno", przeważnie jednak „na wesoło".

(D. c. n.).

zebranych przeszli jednak prawie jednogłośnie.

Próba opanowana placówki bezpartyjnej spełza na niczem, nie pomógł nawet straszak federalizmu wysunięty przez wice prezydenta Łokuciejewskiego, który udowadniał, że Liga Robotnicza dlatego jest krajowcowa, że prezes z „Gazety Krajowej" odczytał jakąś odezwę dawnego zarządu do społeczeństwa. Istotnie argumenty godne metod walki, zastosowanej na zebraniu.

— Ze Zw. Młodz. Postęp. W poniedziałek dn. 21 b.m. o godz. 8 wiecz. w sali III Gmachu Głównego, odbędzie się trzecie z rzędu zebranie dyskusyjne, urządzone przez Związek Młodzieży Postępowej. Referat wygłosi kol. Halina Zasztowtówna na temat: „Kierunki ludowe na Uniwersytecie Wileńskim".

— „Południe". Ukazał się na półkach księgarskich pierwszy numer miesięcznika „Południe" wydanego nakładem Wileńskiego T-wa Artystów Plastyków—drukowanego w tłoczni „Lux" L. Chomińskiego.

Artystyczne wykonanie i wybrana treść cechują całość.

W numerze pierwszym znajdujemy obok licznych wybornych ilustracji, następujące prace:

Prof. Tatarkiewicz: „O wileńskiej szkole malarstwa".

Prof. Kłos: „Żywotność inwencji w architekturze Wilna".

H. Cepnik: „Myśli o teatrze".

Bolesław Eustachiewicz: „Harmonja ciszy".

Mich. K. Pawlikowski: „Pogrzeb lotnika".

W. N. Dobaczewska. Na marginesie: „Złotej legendy".

S. Odyniec: „Lokomotywa z Rimini" i w in.

Rozbiór krytyczny podamy w jednym z najbliższych numerów.

— Zabawa taneczna oficerów 29 p. a p. D. 26 b. m. w ostatnią sobotę jesiennego karnawału w sali Klubu Kupieckiego — odbędzie się zabawa taneczna przy dwuch orkiestrach muzyki z działem koncertowym, urządzona staraniem oficerów 29 p. a p. (2 p. a. p. L.-B.) przy łaskawym udziale artystów teatru polskiego p.p. Fiszerówny, Grabowskiej, Godlewskiego, Petera, Purzyckiego, Wyrwicza, oraz znanego Wilnianom muzyka p. Brzezińskiego. Zabawa ta obiecuje być bardzo interesującą. Cały dochód z zabawy przeznaczony na cele kulturalno oświatowe 29 p. a. p. Bilety do nabycia u oficerów 29 p. a. p. sztab pułku — Krakowska 12.

— Kwesta na rzecz „Polskiego Żałobnego Krzyża". W dniu 27 listopada r. b. projektowaną jest kwesta na rzecz pomienionego Towarzystwa, które ma na celu otaczanie opieką i upiększanie mogił naszych poległych żołnierzy. Organizatorzy mają nadzieję, że społeczeństwo poprze swoją ofiarnością cel tak piękny, pomnąc na zasługi złożone na ołtarzu Ojczyzny przez poległych bohaterów. Pierwsze organizacyjne zebranie osób chcących wziąć udział w kweście odbędzie się w poniedziałek dn. 21 b.m. o godzinie 7-ej wieczorem w lokalu Towarzystwa im. J. Piłsudskiego (Jagiellońska Nr. 10). Organizatorzy upraszają o jaknajliczniejsze przybycie.

— W końcu miesiąca listopada r. b. wydane zostanie staraniem i nakładem Poddyrekcji Brzeskiej P. K. P. w Brześciu zeszyt p. t. **„Polesie ilustrowane"**. Zeszyt zawierać będzie bardzo bogaty i obszerny materjał, dotyczący ziem polesia. Będą w nim poruszone tematy historycznej przeszłości Polesia, która bardzo nielicznym sferom jego mieszkańców jest dobrze znana. Również szeroko omawiane będą w tem wydawnictwie sprawy ekonomiczno gospodarczego znaczenia, sprawy narodowościowe, statystyczno - etnograficzne i tp. Oprócz tego zeszyt zawierać będzie bogaty materjał opisowy ilustrowany kilkuset kliszami, wśród których znajdą się widoki wszystkiego, co na ziemiach Polesia zasługuje na specjalną uwagę i wyróżnienie.

Sprawy emigracji.

Trudności przy emigracji do Kanady.

Kanada, która dotąd stanowiła jeden z głównych punktów emigracyjnych, czyni obecnie, po zamknięciu Stanów Zjednoczonych A. P. dla emigrantów, również coraz większe trudności emigrantom. Według wiadomości otrzymanych przez ukraiński związek uchodźców i emigrantów w Polsce, departament emigracyjny w Kanadzie czyni rozmaite trudności emigrantom, wysiadającym w portach kanadyjskich, są oni szykanowani na każdym kroku, a bezwzględnie odsyłani zostają z powrotem: 1) obywatele polscy, urodzeni w Rosji, 2) emigranci, którzy otrzymali na koszta podróży z Ameryki, 3) emigranci, którzy na krótki nawet czas przerwali swą podróż.

Wydawca P. Narbut. Drukarnia „Lux", Akademicka № 1. Tel. 203. Redaktor Justyn Cywiński.